

# ROBOTNIK

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM WARSTW PRACUJĄCYCH.

Organ Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich.

Adres Redakcji i Administracji:

Krakowskie-Przedmieście 7, I piętro.  
(Lokal Stow. Robotników Chrześc.)

Redaktor przyjmuje:

w pon. od 12—1; we wtorki od 1—2 popoł.  
w inne dni, prócz świąt od 6—7 wiecz.

W pilnych sprawach redakcyjnych, jak  
również we wszystkich kwestiach, obcho-  
dzających osobiście redaktora „Robotni-  
ka”, należy się zwracać pod adresem:  
Feliks Kozubowski. Szopena 21, m. 12

Przedpłata wynosi: kwart. z przes. 9 mk.  
dla członków Stow. na prow. z przes. 6 mk.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy  
1-szpaltowy na ostatniej stronie 2 mk., na  
1-ej stronie 4 mk., w tekście 6 mk. Drobne  
ogłoszenia po 40 fen. za każdy wyraz.

Administracja otwarta codziennie od  
godz. 9—3 po poł. i od 5—9 wieczorem

PRACĄ I ŁADEM.

## Kościół a kwestja robotnicza.

Wiekopomne pismo papieża Leona XIII, owa przestawna encyklika „Rerum novarum”, słusznie nazwana została ewangelją robotniczą. Ogłoszona w dniu 15 maja 1891, pojawiła się w czasie, gdy zdawało się, że potęga kapitału postawi robotnika na równi z niewolnikiem, z drugiej zaś strony system społeczny Lassala i Marksa stanie się nie tylko społeczną, ale i religijną własnością robotnika. Ówczesne pokolenie ani sobie nie zdawało sprawy z ważności kwestji robotniczej, ani też nie umiało znaleźć środków, do jej korzystnego rozwiązania zmierzających. Ocenili bystrem okiem doniosłość sprawy robotniczej wielki papież Leon XIII i umiał wskazać drogę, po jakich należy kroczyć, by sprawa robotnicza znalazła właściwe rozwiązanie.

W swojej encyklice „Rerum novarum” nie wahał się papież Leon XIII wytknąć bogatym pracodawcom nadużyć, jakich dopuszczają się wobec robotników, odmawiając im sprawiedliwej zapłaty, wyzyskując ich siły fizyczne, zaniedbując ich potrzeby duchowe.

Ale Leon XIII jako dobry ojciec, nie tylko karcił, ale i do poprawy zachęcił umie:

„Te znowu powinności obowiązują bogatych i pracodawców—czytamy w jednym ustępie Encykliki—nie wolno obchodzić się z robotnikiem jak z niewolnikiem; trzeba uszanować w nim, jak słuszną, godność ludzką, uzacnioną przez znajomość chrześcijańską. Hańbą i niegodnością jest nadużywać ludzi, stawiać ich na równi z rzeczami zyskownymi i oceniać według wartości, jaką przedstawiają mięśnie i ich wytrzymałość. Nadto nakazuje chrześcijaństwo, aby mieć wzgląd na potrzeby religijne robotnika i dobro jego duszy.

Nie wolno obarczać podwładnych pracą nadmierną lub nieodpowiednią ich płci i wiekowi. Inne główne obowiązki przewyższa atoli obowiązek oddania każdemu, co się mu sprawiedliwie należy”

Leon XIII przypomina również i robotnikom, których nazywa ubogimi, ich powinności:

„Z obowiązków sprawiedliwości ciąży na ubogich: w całości i wiernie dostarczać pracy, do jakiej się zobowiązano przez dobrowolny i słuszny układ; nie skrzywdzić pracodawcy ani w majątku, ani w osobie, w samej obronie praw swoich gwałtów zaniechać i nigdy nie

posługiwać się buntem; unikać ludzi pizwrotnych, umyślnie czyniących nadzieje przesadne i wielkie przyrzeczenia, które zazwyczaj kończą się rozczarowaniem niewczesnym i utratą mienia”.

Ustępy powyższe pisma papieskiego w znakomity sposób ujmują główne przyczyny zaognienia się sprawy robotniczej, a zarazem wskazują w ogólnych zarysach sposoby jej załatwienia.

Leon XIII nie zadowolili się jednak ogólnymi wskazaniem. Wszedłszy w szczegóły kwestji robotniczej, poucza, jak ją rozwiązać. Rozprawia się przytem z fałszywymi zasadami socjalistycznymi, zwalczając ich dążenie do zniesienia własności prywatnej do upaństwowienia środków produkcji i poddania robotnika pod władzę państwa. Stwierdza Leon XIII, że **kwestji społecznej nie da się uregulować bez współdziałania religji i Kościoła**. Kościół bowiem jedynie umie wskazać prawdziwą wolność człowieka i wyrównać przeciwieństwa klasowe; zasady Kościoła zdolne są pogodzić pracodawców i robotników.

W podziwieniu, godny sposób ujmuje papież Leon XIII sprawę regulowania przez państwo stosunków między pracą a kapitałem. Wpływ państwa ogranicza papież do miary, wskazanej dobrem ogółu oraz koniecznością obrony słabszych przed przewagą silniejszych. Z tego założenia wychodząc, zalicza Leon XIII do obowiązków państwa: obronę własności prywatnej, wprowadzenie instytucji, któreby regulowały zatargi między pracodawcą a robotnikiem, ochronę robotników przed wyzyskiem pracy, dzień roboczy, ochronę kobiet i dzieci, wprowadzenie ubezpieczeń itp.

Jakby w przewidywaniu dzisiejszych usiłowań socjalistów do zupełnego opanowania robotników wskazuje Leon XIII chrześcijańskie organizacje robotnicze jako najlepszą ochronę przed terroryzmem wrogiej organizacji. Pod tym względem encyklika „Rerum novarum” zapoczątkowała tak wspaniały już dziś chrześcijański ruch robotniczy, który i Polsce przybiera coraz większe rozmiary. Leon XIII dobrze rozumiał, że **organizacjom socjalistycznym można przeciwstawić jedynie organizacje chrześcijańskie**. To też gorąco zaleca zakładanie organizacji robotniczych chrześcijańskich.

Encyklika Leona XIII to kamień węgielny rozwiązania kwestji robotniczej, a dla robotników chrześcijańskich drogowskaz jak mają się bronić z jednej strony przed zachłannością kapitału, z drugiej przed terrorem socjalistów i pokrewnych im organizacji.

## O rzekomem prześladowaniu Ukraińców.

(Dokończenie)

Obecnie wprawdzie powracają uchodźcy, ale nie wszyscy szczęśliwie powrócić zdążyli. Znaczny ich odsetek zmarł na wychodźstwie, lub znalazłszy tam lepsze warunki egzystencji, nie powrócił do kraju. Tym sposobem stosunek procentowy wyznawców 2 kościołów zmienił się niekorzystnie dla cerkwi prawosławnej.

Ale nawet w tym wypadku, gdyby ta zmiana nie nastąpiła, to i tak dane liczbowe podane przez „Robotnika” są niezgodne z faktami. Według bowiem najściślejszych obliczeń przeprowadzonych na podstawie ksiąg parafialnych jednego i drugiego wyznania okazało się, że ludność prawosławna powiatów z najliczniejszą ludnością prawosławną w r. 1907 wynosiła:

w pow. Chelmskim	32,1%
„ Hrubieszowskim	47,6%
„ Tomaszowskim	38,2%
„ Biłgorajskim	25,9%
„ Zamojskim	9,5%
„ Włodawskim	38,6%

Są to przecież cyfry, które wytrzymały próbę ogniową w Dumie petersburskiej w czasie debat nad sprawą chelmską. Stąd też sumaryczne określenie procentu ludności ruskiej w omawianych powiatach na 30—50% jest zamydleniem oczu czytelnikom socjalistycznego „Robotnika”.

Podobne zjawiska spotykamy w Galicji. Według katalogów kościelnych zwanych w Galicji schematyzmami w 4 diecezjach łacińskiego obrządku (w tej liczbie jedna archidiecezja) i w 3 diecezjach greckiego (w tej liczbie jedna archidiecezja) w całej Galicji było:

W całej Galicji	rz. katol.	greko-kat.
Ilość wyznawców	3.345.780	3.108.792
Ilość parafji	889	1.875
1 parafja na:	3.763	1.657
Ilość duchownych	1.593	2.150
1 duszpasterz na wiernych	3.263	1.637
Uposażenie duchow. ziemią wartości	10.573.793 kor.	18.420.683 kor.

**Wydatki na duchowieństwo:**

W całej Galicji	rz.-katol.	greko-kat.)*
Roczne utrzymanie duchowieństwa	1.350.800 kor.	2.994.067 kor.
Koszty duszpasterstwa na 1 duszę	40,4 hal.	93,6 hal.

Z tego zestawienia cyfr przekonano się można, że Polacy nie wykorzystali swego wpływowego stanowiska w Galicji na szkodę Ukraińców.

Rozejrzyjmy się teraz w stosunkach szkolnych. Na Chełmszczyźnie za rządów rosyjskich szkoły polskie wcale nie istniały; w Galicji zaś każda gmina sama oznaczała język wykładowy szkoły. Na tej podstawie było w Galicji 2.373 szkół z językiem wykładowym polskim czyli jedna szkoła na 1674 głów ludności polskiej i 2138 szkół z językiem wykładowym ruskim czyli 1 szkoła na 1.440 głów ludności ruskiej. W wielu gminach Galicji wschodniej z przeważającą ludnością ruską działalność polska musiała uczęszczać do szkół ruskich, a liczba tej działalności dochodziła do 40.611 czyli 2,77% ogólnej ich liczby; natomiast działalności ruskiej, uczęszczającej do szkół polskich, było zaledwie 374. Mówiliśmy tu o szkołach elementarnych. W szkołach średnich jest nieco inny stosunek; ale słomaczy się o tym, że, jak mię oblaśnił członek redakcji „Podkarpackiej Ruśi”, działalność staro-rusinów (moskalofilów) uciekać musi do szkół polskich z powodu, że młodzież ukraińska ją terroryzuje, bije i kaleczy, mszcząc się za należenie jej do innego obozu. Że zaś polskie społeczeństwo bardziej odczuwa brak szkół własnych niż społeczeństwo ruskie i usiłuje brak ten uzupełnić prywatnymi szkołami,—dowodem tego poważna liczba średnich szkół prywatnych polskich w Galicji 22 przy skromnej liczbie 2 średnich szkół prywatnych ruskich. Swoboda zakładania szkół prywatnych z tym czy owym językiem wykładowym pozwoliłaby Rusinom na większą liczbę szkół prywatnych, gdyby jej potrzebę odczuwali; a ta różnica, w liczbach szkół prywatnych najwyraźniej świadczy, że Rusini braku szkół średnich nie odczuwają.

W Galicji również element urzędniczy ruski silnie był reprezentowany. I tak dalece bez różnicy, że publiczność niejednokrotnie dowiadywała się dopiero o przynależności urzędnika do obozu ruskiego z okazji obrzędów kościelnych, nieodłącznych od jego osoby.

Spółeczeństwo polskie nie może być tedy pomawiane o niezyczliwy stosunek względem swoich współobywateli Rusinów, albo jak ich nazywają—Ukraińców. Ani tradycje nasze, opierające się na równouprawnieniu narodów, wchodzących w skład Rzeczypospolitej, ani dążenia współczesne, mające za hasło: „wolni z wolnymi, równi z równymi”, nie dają powodów do pomawiania społeczeństwa polskiego o nietolerancję religijną czy narodową.

Trzeba, żeby o tem świat wiedział i nie dał się omanić oszczerczymi plotkami.

**Henryk Wiercieński.**

\*) Jeszcze z powodu wydzielenia Chełmszczyzny str. 207.

Los robotnika muszą koniecznie budować trzy czynniki: robotnik, państwo i Kościół.

(Z listu pasterskiego Ks. Biskupa Fulmana).

## Z listu pasterskiego J. E. Ks. Biskupa Fulmana.

II.

### Rodzina i szkoła muszą być katolickie.

Wolności naszej religijnej grozi jeszcze i drugie wielkie niebezpieczeństwo, które wrogowie na razie po cichu, ale coraz podstępniej szykują, a mianowicie chcą małżeństwu katolików odmówić charakteru chrześcijańskiego i chcą, żeby ślub zawierał się i rozwiązywał u urzędnika, a nie wobec Kościoła. Zapominają i nie chcą wiedzieć, co św. Paweł powiedział o małżeństwie, że jest to sakrament wielki w Chrystusie i w Kościele, że co Bóg związał, człowiek rozwiązać nie może. Chcą zaprowadzić wrogowie nasi w Polsce, żeby każdy mógł sobie rozbijać małżeństwa, jak mu się podoba, żeby wiarołomni i cudzołóżni małżonkowie mogli prawnie zrywać najświętszy węzeł sakramentalny, jaki ich łączy, i żyć z osobami innymi,—żeby ofiarą takich rozwodów były dzieci, przez nich zrodzone i na poniewierkę bez opieki ojca lub matki, jak sieroty, rzucone i tak wychowywane.

Wprawdzie są i dzisiaj tacy małżonkowie, co, aby zerwać św. węzły małżeńskie, przechodzą na inną wiarę i łączą się według swych namiętności z osobami innymi, lecz to są przeniwiercy i odstępcy od wiary i wierny co o nich sądzić, ale w łonie społeczeństwa katolickiego prawo państwa polskiego nie może na to dać swego potwierdzenia. Byłoby to podkopaniem zdrowia i znaczenia wpływu rodziny katolickiej na wychowanie młodego pokolenia, o które Polsce najwięcej chodzić powinno. Z rozbitych małżeństw—wykazuje doświadczenie—wychodzą kaleki i potwory moralne, z których mocne społeczeństwo składać się nie może.

Najmilsi moi, zapowiedzcie tedy swym posłom na sejm, że gdyby na radę sejmową weszła ustawa o małżeństwie, to mają stać twardo w obronie sakramentu małżeństwa i powiedzieć jasno i stanowczo, że o zawieraniu małżeń-

stwa i jego unieważnianiu niech decyduje Kościół, a o majątku i prawie obywatelskim niech decyduje sąd państwowy. Tak było dotychczas i tak musi być nadal.

Jeszcze i trzecie niebezpieczeństwo grozi naszej religii i jakby czarna chmura zdaleka zaciąga się na niebie naszego życia narodowego i skupia się nad naszą szkołą.

Składam Panu Bogu dzięki, iż nauczycielstwo szkół ludowych w naszej diecezji naogół stara się wychowywać działalność szkolną religijnie. Władze szkolne również pełnią swe obowiązki pożytecznie i zbożnie. Rady i opieki szkolne troszczą się o byt szkolny. Wynagrodzenie jednak nauczycielstwa ludowego jest bardzo niewystarczające—wielu z głodu i zimna traci zdrowie i życie, na co gminy powinny zwrócić uwagę, bo szkoły zostaną bez nauczycieli, i dzielne i pożyteczne dla kraju jednostki zginą.

Jednak muszę Was, moi ukochani, ostrzedz, że już idą wysłancy zorganizowanej nienawiści do Krzyża Chrystusowego, aby szkole polskiej odebrać charakter religijny, aby nauczyciele nie prowadzili działalności polskiej do kościoła, aby dzieci polskie w zaraniu uczyły się razem z działalnością żydowską i innowierczą, od której przejmowałyby zły wpływ moralny i powoli traciły miłość do swego Kościoła. Chcą wrogowie Kościoła przez organizację bezwyznaniową niewiarę wprowadzić do szkół.

Uważam za swój obowiązek pasterki ostrzedz Was ukochani katolicycy nauczyciele i społeczeństwo całe, abyście czuwali i stanęli murem przed nawałą tych, co związki nauczycielskie chcą ubezbożnić. Jeden tylko sztandar ma nad szkołą polską powiewać, a z tego sztandaru jedno tylko hasło ma się rozchodzić: Bóg i Ojczyzna. Szkoła powszechna w Polsce musi być wyznaniowa i religijna.

(Dalszy ciąg nast.)

### Walka z alkoholem.

#### Zakaz sprzedaży alkoholu w niedziele i święta.

Dziennik ustaw państw. z 6 maja ogłasza ustawę o ograniczeniach w sprzedaży alkoholu. Ustawa ta w streszczeniu brzmi:

Celem zmniejszenia spożycia napojów alkoholowych wprowadza się ograniczenia w sprzedaży napojów, zawierających więcej niż 2½ procent alkoholu. Ograniczenia te dotyczą sprzedaży i podawania wyżej wymienionych napojów zarówno w naczyniach otwartych, jak i zamkniętych. Napojów alkoholowych, zawierających ponad 45 procent alkoholu, pod żadną postacią dla spożycia sprzedawać nie wolno; sprzedaż napojów, sporządzonych ze spirytusu alkoholowego nieoczyszczonego, zawierającego fuzle, jest wzbroniona.

Gminy wiejskie i miejskie mogą w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Uchwała taka winna zapaść w drodze

głosowania powszechnego zwykłą większością głosów. Głosowanie zarządza zarząd gminy bądź z własnej inicjatywy, bądź na żądanie piśmienne przynajmniej jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, którzy ukończyli lat 21.

Gdy większość dwóch trzecich ogólnej ilości gmin, wchodzących w obręb powiatu, a obejmujących nie mniej, niż połowę ogółu ludności powiatu, uchwali całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych, powiatowa władza komunalna winna zakaz ten rozszerzyć na cały powiat.

Liczbę miejsc w detalicznej sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych ogranicza się do jednego na 2500 mieszkańców, przyczem najwyższej połowa z nich może być przeznaczona do wyszynku. Z chwilą wydania niniejszej ustawy ilość obecnie istniejących miejsc sprzedaży nie może być w żadnym razie bez względu na liczbę mieszkańców powiększona; zmniejszenie w stosunku do wyżej określonej liczmy nastąpi z dniem 1 stycznia 1921 roku.

Zakazuje się sprzedaży lub podawania napojów alkoholowych:

a) nieletnim do lat 18; b) uczniom szkół niższych i średnich; c) konsumentom na kredyt lub pod zastaw jakichkolwiek przedmiotów; d) w bufetach kolejowych, w obrębie zabudowań stacyjnych oraz w pociągach, na przystankach stacji parowych i na samych stacjach; e) na całym obszarze zabudowań koszarowych i w obozach wojskowych oraz sklepach i bufetach wojskowych; f) na całym obszarze zabudowań fabrycznych i przemysłowych oraz w lokalach i miejscach przeznaczonych do ćwiczeń sportowych i gimnastycznych; g) w domach ludowych i pomieszczeniach straży ogniowej; h) we wszystkich miejscowościach: 1) w których zarządzono pobór wojskowy lub mobilizację, wybory do ciał ustawodawczych lub władz komunalnych przez cały czas trwania tych zarządzeń lub akcji głosowania; 2) w niedziele i święta obchodzone w urzędach państwowych, przyczem ograniczenia w tym wypadku wchodzi w życie od godz. 3. dnia przedświątecznego i trwają do godz. 10 rano dnia poświęconego; k) w miejscowościach, położonych poza obrębem miasta powiatowego, wojewódzkiego lub stołecznego, również we wszystkie inne dni tłumnych zebrań ludności, jak targi, jarmarki, odpusty, pielgrzymki, misje itp., stosowane będą ograniczenia, jak w punkcie i); l) w budynkach oddanych do użytku służby publicznej. Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do marek 20.000 lub aresztu do 1 miesiąca, w razie zaś powtórzenia przekroczenia grzywny do 100.000 marek lub aresztu do 3 miesięcy. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone jednocześnie. Nadto może być orzeczone cofnięcie koncesji.

## Co słysząc w Polsce?

Niemcy gdańscy dopuszczają się coraz większych gwałtów na Polakach; w ostatnim czasie pobili oni uczestników trzech polskich wycieczek.

Projekt konstytucji ma być wniesiony w Sejmie w połowie czerwca.

Ameryka przysła Polsce w najbliższych dniach 3 miliony pudów maki.

Górnicy polscy w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim rozpoczęli strajk, żądając przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. (Patrz szczegóły w sprawach robotn.)

Zjazd wojewodów odbył się w Warszawie w dniach 16—19. maja. Omawiano na nim cały szereg spraw organizacyjnych i wiele kwestji aktualnych.

Koalicja przyznała Polsce pewną ilość krążowników, torpedowców i innych statków wojennych, pozostałych po Austrii.

W Łodzi ma być utworzone niedługo biskupstwo.

Polacy zdobyli w Gdańsku 7 mandatów na 120.

Śląsk Górny będzie nam dostarczał na mocy decyzji Koalicji 450.000 ton węgla miesięcznie.

Linja kolejowa Kutno-Strzałków została otwarta dla ruchu; linja ta skraca podróż do Poznania o 80 kilometrów.

Cała produkcja zboża w Polsce będzie zajeta na rzecz państwa.

W Łodzi odbył się sto-tysięczny wiec, protestujący przeciw gwałtom na terenach plebiscytowych.

Kijów jest zupełnie zabezpieczony; położenie wojsk naszych na innych częściach frontów jest również dobre.

Komisja plebiscytowa w Cieszyńskim ogłosiła na całym obszarze Śląska Cieszyńskiego stan wyjątkowy.

## Z lubelskiej Rady Miejskiej.

Ostatnie zwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej było dosyć owocne.

Na wstępie kilku radnych zwróciło się do prezydium miasta z różnymi interpelacjami, między innymi także w sprawie budowy łaźni i w sprawie robót publicznych. Prezydent Szczepański wyjaśnił, że zwłoka w budowie łaźni wynika z powodu konieczności przeszacowania kosztorysu. Co się tyczy robót publicznych, liczba zatrudnionych tam robotników wynosi 163.

Następnie Rada Miejska uchwaliła kredyt w wysokości 10 milionów marek na powiększenie kapitału obrotowego Wydziału Apropowizacyjnego, poczem przyjęto wniosek o wyasygnowanie 10000 kor. na fundusz Obrony Lwowa (żydzi z Bundu wstrzymali się od głosowania) i wniosek w sprawie wystąpienia do Min. Zdrowia o zapomogę bezzwrotną w kwocie 2.789.000 marek t. j. połowę sumy, potrzebnej na budowę kąpieli w Lublinie. Inż. Papiński przedstawił kosztorys i rozmiary łaźni ludowej, której budowa niebawem zostanie rozpoczęta i prawdopodobnie jeszcze przed zimą będzie ukończona. Według projektu łaźnia będzie mogła wykapać w ciągu dnia (8 godzin) 750 osób. W budynku znajdują pomieszczenie 32 natryski i 2 wanny; kąpiący się będą wchodzić z jednej, wychodzić zaś z drugiej strony, ponadto zaś w suterenach budynku znajdować się będą piece dezynfekcyjne, gdzie bielizna i odzież mogą być w razie potrzeby poddane odkażeniu. Sam koszt budowy gmachu pochłonie około 1<sup>3</sup>/<sub>4</sub> miliona marek, wewnętrzne urządzenie zaś 1.857.000 marek.

Po uchwaleniu wydatków na łaźnię, Rada M., wysłuchawszy referatu dra Garbaczewskiego w sprawie nowych opła-

## FELIKS KOZUBOWSKI

(SYN)

## Z OTCHŁANI KU SŁOŃCU.

Powieść.

17)

W ten sposób Skandja otrzymała po raz pierwszy od trzystu lat, to jest właściwie, po raz pierwszy od swego istnienia, kanclerza, który ani pochodzeniem ani majątkiem nie mógł się mierzyć z żadnym szlachcicem królestwa, gdyż nie miał ani tytułu ani ziemi.

W cztery godziny potem, około 8-jej zrana, cała Mora czytała już manifest, podpisany przez króla Cyprjana VII i kontrasygnowany przez Jerzego Limma, zwyczajnego profesora nauk politycznych i społecznych na uniwersytecie, i prezesa skandyjskiej Akademji Umiejętności.

Rezygnacja księcia Davisa z urzędu kanclerza pociągnęła za sobą dymisję całego gabinetu. Król chciał uniknąć osirego przesilenia; dlatego odbył z każdym ministrem osobną konferencję, zapytując czy nie rechęciłby wejść do nowego gabinetu. Ale po większej części otrzymał odpowiedź odmowną. Jedyne ministrowie wojny, marynarki i oświaty pozostali na swych stanowiskach.

Utworzenie nowego gabinetu nie przyszło tak łatwo, jak sobie Cyprjan wy-

obrażał. Osoba profesora Limma w związku z szeroko nakreślonym w manifestie programem reform odstreczyła wszystkie żywioły konserwatywne i umiarkowane, które stanowiły większość w parlamencie. Nie sposób było stworzyć gabinet z przedstawicieli stronnictw demokratycznych, gdyż łącznie z socjalistami posiadali oni tylko 1/4 wszystkich głosów w izbie poselskiej, w senacie zaś na dwustu z górą członków mieli zaledwie pięciu reprezentantów.

Po wielu targach i układach udało się jednak nareszcie doprowadzić do porozumienia między stronnictwami.

Profesor Limm jako kanclerz objął kierownictwo spraw zagranicznych, inne ministerstwa dostały się w części konserwatystom, w części zaś zjednoczonym stronnictwom lewicy, z wyjątkiem socjalistów, którzy w tworzeniu nowego gabinetu nie wzięli udziału, okrzyczawszy go z góry za „burżuazyjny“.

Drżąc z wzruszenia, a może i z wyczerpania ręką podpisał król akty nominacji. Trzeci dzień mijał już, jak nie zmrużył oka, od trzech dni żył w najwyższym nerwowym podnieceniu, a kilkanaście ostatnich godzin spędził niemal bez przerwy w gabinecie, załatwiając osobiście sprawy niesłychanej wagi dla państwa, wydając dyspozycje i rozkazy, prowadząc męczące narady z coraz to nowymi ludźmi, których przeważnie wcale nie znał i którym musiał wierzyć na słowo.

Mimo zaś, że był już naprawdę wyczerpany, nie mógł jeszcze marzyć o wy-

poczynku; pozostawało jeszcze załatwić się z szeregiem spraw bardzo ważnych.

Przedewszystkiem należało wydać zarządzenia w sprawie komunistów, których tajnie popierała partja socjalistyczna. Nastroj wśród robotników był ogromnie podniecony. Domagali się wypuszczenia aresztowanych agitatorów, zniesienia stanu wyjątkowego i usunięcia cenzury. W Tandze przyszło do burzliwych manifestacji przeciw policji i żandarmerji z powodu aresztowania stu uczestników tajnego wiece komunistycznego. Wybuchły również zaburzenia w stolicy. Tu, na wieść o zamordowaniu króla Jana, tłum komunistów przewrócił tramwaje i dorożki na Aleji Zwycięstwa i wznosiłszy na prędce barykady, dał ognia do piechoty, która tymczasem nadeszła. Wojsko odpowiedziało salwą; wywiązała się dłuższa regularna walka. Tłum, wystrzelivszy wszystkie naboje, począł ciskać kamieniami. Wówczas żołnierze ruszyli do ataku na bagnety i otoczywszy walczących, ujęli prawie wszystkich. Bitwa była nadzwyczaj krwawa; zginęło z obu stron po kilkunastu ludzi, liczba rannych przenosiła setkę.

Ale ogół robotniczy potępił komunistów i na szeregu wieców, które się naziutrz odbyły, wyraził oburzenie z powodu zamordowania króla Jana, jak nie mniej z powodu usiłowań, zmierzających do wywołania rewolucji.

(Dalszy ciąg nastąpi).

za czynności dezynfekcyjne, przyjęła wszystkie wnioski wydziału sanitarnego. Wobec tego opłaty przedstawiają się obecnie następująco:

Za odświeżenie 10 mk., za dezynfekcję mieszkania 2 mk. od każdego metra sześciu, za kąpiel i dezynfekcję ubrania 3 mk od osoby, za dezynfekcję przeznaczonych na sprzedaż części ubrania od sztuki 10 mk, za dezynfekcję poduszki lub koca 2 mk, rzeczy skórzanej 5 mk. Dodać trzeba, że w r. 1919 wydatki na dezynfekcję mieszkań wynosiły 5 kor. 29 hal. za 1 m<sup>3</sup>, podczas gdy pobierano tylko 1 kor., a i to nie od wszystkich, gdyż biedni byli zawsze zwalniani.

W dalszym ciągu Rada M. uchwaliła prowidzorem budżetowe na maj, zastrzegając się, że czyni to po raz ostatni. Szef Wydz. finansowego, p. R. Ślaski przyrzekł wnieść projekt budżetu na rok bieżący przed 1 czerwca. Wkońcu dokonała Rada wyboru sekretarza; został nim (przy braku kilku radnych z grupy narodowej) socjalistyczny radny, p. Chyla. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z posiedzeń specjalnych Rady M., na których była rozpatrywana sprawa masarni miejskiej, zdamy sprawę w numerze następnym.

## Sprawy robotnicze.

**Zjazd inspektorów pracy.** Dnia 19 i 20 b. m. obradował w ministerstwie pracy i opieki społecznej zjazd inspektorów pracy. W zjeździe wzięło udział 29 przedstawicieli z 28 obwodów inspekcyjnych b. Królestwa Polskiego oraz b. Galicji, przedstawiciele zainteresowanych wydziałów Ministerstwa pracy i opieki społecznej, oraz przewodniczący sejmowej komisji ochrony pracy.

Zjazd zagał minister pracy E. Pełowski, który zaznaczył, że doloży usilnych starań, by zapewnić inspektoratowi tę autonomję i niezależność nazewnątr, jaka jest mu niezbędna przy spełnianiu tak ważnych czynności.

Obrady zjazdu poświęcone były dyskusji nad projektem ustawy o inspekcji pracy, która zastąpić ma obowiązujący dotychczas dekret z dnia 3 stycznia 1919 r., oraz omówieniu terytorjalnego podziału państwa na okręgi. Projekt ustawy, przedstawiony zjazdowni, a opracowany w referacie prawnym sekcji ochrony pracy, zawiera 30 artykułów, zgrupowanych w 5 rozdziałach: 1) zakres działania inspekcji pracy, 2) organy inspekcji pracy oraz jej działalność, 3) postępowanie wykonawcze i przepisy karne, 4) stosunek inspekcji pracy do organów innych władz, 5) przepisy przejściowe.

**Z powodu braku żywności i ucisku** wybuchł strajk w pięciu szybach w Karwinie. Następnie stanęły tam wszystkie kopalnie i obie koksownie: Strajkuje 10 tysięcy robotników. Robotnicy postawili komisji międzynarodowej ultimatum z żądaniem usunięcia żandarmerji czeskiej i przyłączenia Karwiny do prefektury polskiej. Czesi ściągnęli tu masy żandarmerji, którą jednak musieli umieścić w jednym gmachu pod ochroną wojsk włoskich gdyż tłumy robotników polskich obległy budynek. W Cieszynie bawi deputacja robotników w składzie 14 osób. Obecnie trwają

obrad. Komisja międzynarodowa nie chce się zgodzić na przyłączenie Karwiny do prefektury polskiej, a w Karwinie tłumy czekają na odpowiedź.

**Strajk demonstracyjny** robotników polskich na Górnym Śląsku przybrał ogromne rozmiary i wywołał przerażenie wśród Niemców, zwłaszcza, że w wielu wypadkach do strajku przyłączyli się również robotnicy niemieccy. Strajk skończył się w wezwanie polskich narodowych i socjalistycznych organizacji robotniczych.

## O ZDROWIE DZIECI.

**(11 milionów na kolonje letnie).**

Sprawozdawca komisji opieki społecznej ks. Bliziński, przedstawił w Sejmie straszne położenie dziatwy polskiej. W szkołach początkowych stwierdzono 52 procent suchotników. Ratunek leży w kolonjach letnich. W roku ubiegłym Sejm wyasygnował na te kolonje dwa i pół miliona marek. We wschodniej Małopolsce komitet „Dzieci na wieś” zorganizował 133 pełnych kolonji, z których korzystało 13 tysięcy dzieci polskich, rusińskich i żydowskich. Subwencja sejmowa nietylko wystarczyła, ale pozostało jeszcze 150 tysięcy marek. W roku bieżącym trzeba wysłać na kolonje 15 tysięcy dzieci, 14 zaś tysięcy na półkolonje. Ponieważ koszt utrzymania jednego dziecka obliczony jest na 10 marek dziennie, przeto ogólny koszt wyniesie razem 4.700.000 marek. Rząd zgodnie z propozycją komisji uznał, że kwota 5 milionów marek dla wschodniej Małopolski wystarczy.

Zrobiono tylko zastrzeżenie, że z opieki tej będą korzystały nietylko dzieci ze Lwowa, ale także dzieci ze Stanisławowa, Przemyśla, Drohobycza i t. p.

W zachodniej Małopolsce w ubiegłym roku korzystało z półkolonji 4632 dzieci. W roku bieżącym komitet krakowski proponuje wysłanie 5500 dzieci i prosi zgodnie z opinią komisji o półtora miliona subsydjum. W byłej Kongresówce okazała się potrzeba wysłania w roku bieżącym 10.000 dzieci. Na ten cel potrzeba oprócz kwoty pół miliona marek, przewidzianej w budżecie, kwoty 3 milionów.

Wielkopolska pragnie przygarnąć dzieci z Białorusi, Westfalji, Berlina i t. p. i t. p. a nadto 10.000 dzieci z terenów plebiscytowych, a w szczególności dzieci z Górnego Śląska, Warmji i Mazurów. Komisja proponuje na ten cel 3 i pół mil. marek.

Ogółem dla wysłania 50.000 dzieci potrzebną jest suma 11 milionów marek. Nie idzie tu o sentyment, ale o interes państwa.

Wniosek komisji, aby ministerstwo skarbu wyasygnowało na powyższy cel potrzebną kwotę w sumie 11 milionów marek, Sejm przyjął jednomyślnie.

**Czem karabin w rękę żołnierza,  
Tem pieniądz w rękę obywatela!  
Kto kocha Wojsko Polskie,  
Ten chętnie podpisze**

**Pożyczkę Odrodzenia Polski.**

## Kronika polityczna.

Rosja sowiecka zawarła pokój z Gruzją, uznając jej prawa do południowego Kaukazu.

Cesarz japoński jest umierający. Wojska francuskie opuściły Frankfurt; przed odejściem generał francuski zawiadomił o tem ludność niemiecką afiszami, na których były tylko słowa: „Francuzi dotrzymują słowa”.

Czesi prawie jednomyślnie oświadczyli się sympatjami za Rosją sowiecką; zwycięstwa polskie wyprowadziły ich z równowagi.

W Pradze, stolicy Czech, wybuchły rozruchy głodowe.

Polska będzie miała przedstawiciela swego na konferencji w Spaa, gdzie zapasć mają rozstrzygające postanowienia w sprawie odszkodowania, jakie Niemcy będą musieli zapłacić Koalicji oraz sprzymierzonym z nią ludom, a więc i Polsce.

Niemcy będą musieli zapłacić 90 miliardów w złocie tytułem odszkodowania; sumę powyższą mają złożyć w 30 ratach 3-miljardowych.

Szwajcaria przystąpiła do Ligi Narodów.

Rewolucjoniści w Meksyku odnieśli zwycięstwo nad wojskami rządowymi.

Sułtan turecki oświadczył, że nie może podpisać warunków pokojowych; w Konsultynopolu ogłoszono wojnę świętą w obronie Islamu.

Konferencja państw Koalicji, która się miała odbyć w Belgji dla rozstrzygnięcia sprawy odszkodowania ze strony Niemiec, została odroczone do lipca.

Tatarzy krymscy zwrócili się do rządu polskiego z prośbą, aby w imieniu Ligi narodów objął opiekę nad Krymem.

Stany Zjednoczone postanowiły wysiedlić z granic wszystkich Niemców i obcych poddanych, którzy byli w czasie wojny internowani.

Austria zostanie rozbrojona przez misję Koalicji.

Duńczycy wzięli w posiadanie część Szlezwiku, która im przypadła na mocy plebiscytu.

## Rozmaitości.

**Ojciec święty na dzieci polskie.** Ojciec św. przelał 300.000 lirów dla dzieci w Polsce na ręce arcyb. Dalbora i takąż kwotę na ręce arcyb. Kakowskiego.

Ojciec św. ogłosił nadto składki na głodne dzieci, które zbierane na całym świecie, przyniosły dotąd pięć milionów franków. Z sumy tej pewna część przypadnie Polsce. Najwięcej otrzyma Austria, gdzie stwierdzono największą liczbę wypadków śmierci wśród dzieci.

**Polska loteria klasyczna.** Po uchwaleniu ustawy odpowiedniej przez Sejm polski, loteria klasyczna zaczęła funkcjonować publicznie i wydaje już losy do pierwszej klasy. Loteria składa się ze 100.000 losów po 80 marek, czyli że los do pięciu klas kosztuje 400 marek. W klasie pierwszej główna wygrana wynosi 120.000 marek, w klasie piątej zaś 1.000.000 marek. Wszystkie losy już rozdano. Detaliczna sprzedaż losów już się odbywa, Ciągnięcie pierwszej klasy odbędzie się w maju.